Nr. 499. Kraków, Środa 4 Października 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wielka przepaść.

Kraków, 4 października.

(K. s.). Znowu pojawiła się wiadomość, że rząd rosyjski ma złożyć decydujące oświadczenie w sprawie polskiej. Premier rosyjski Stürmer, który to oświadczenie miał zapowiedzieć przedstawicielom polskim w Petersburgu, uczynił od siebie bardzo znamienną uwagę, że mianowicie między przyznawanemi Polakom koncesyami, a ich życzeniami leży wprawdzie »wielka przepaść«, jednak porozumienie na zasadzie tych koncesyj jest, według niego, możliwe.

O ile ta ostatnia wiadomość jest bardziej autentyczną, niż wszystkie dotychczasowe, dotyczące oczekiwanej deklaracyi rosyjskiej w sprawie polskiej, sprawdzić niepodobna. Treść jednak tej wiadomości, to jest sam fakt, że między życzeniami Polaków a przyznanemi im przez Rosyę koncesyami leży wielka przepaść, ta treść ma wszystkie cechy prawdziwości.

Stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie polskiej, podobnie, jak u wszystkich innych rządów, zależy w pierwszym rzędzie od każdoczesnej sytuacyi militarnej i od wynikających z niej warunków możliwego pokoju. Poglądy na sprawę polską zmieniają się w Petersburgu zależnie od tego, czy przeważa tam przekonanie o możliwości i potrzebie odbierania utraconych terytoryów polskich, czy też górę bierze pogląd przeciwny, że mianowicie najważniejsze zadania Rosyi leżą gdzieindziej i że dla rozwiązania ich pomyślnego możnaby w danym razie mówić o wyrzeczeniu się ziem polskich.

Na obu tych płaszczyznach rozwijane poglądy polskie rządu rosyjskiego zależą dalej od całego szeregu względów taktycznych i wewnętrzno-politycznych. W danych okolicznościach zwolennicy odbierania utraconych terytoryów polskich występują w sprawie polskiej raz jako autonomiści, raz znowu jako zdecydowani centraliści. Tak samo wyznawcy poglądu, że ziemie polskie mogą być w danych warunkach przedmiotem targu i zamiany, zmieniają swoje koncepcye polskie stosownie do danej konjunktury politycznej.

Myśl wyrzeczenia się ziem polskich, jako następstwo przekonania o niemożności odebrania ich państwom centralnym z jednej strony, z drugiej zaś, jako wyraz pragnienia odtworzenia prawidłowych stosunków z Niemcami, charakteryzuje obóz konserwatywny i pewne sfery dworskie, których wpływ, jakolwiek zmienny, jest jednak zawsze bardzo poważny. Jest to tak zwana »partya poczdamska«, znajdująca swój odpowiednik w rozmaitych konserwatywnych, w ostatnich zaś czasach także i niekonserwatywnych sferach niemieckich. Partya poczdamska, biorąca swą nazwę od tego, że stoi na gruncie słynnej umowy poczdamskiej z roku 1909, jest partyą odrębnego pokoju z Niemcami. Wiele przemawia za tem, że obecny premier rosyjski Stürmer nie odmawia pewnych sympatyj tej partyi... Tem też tłumaczy się do pewnego stopnia dotychczasowa powściągliwość tego męża stanu w sprawie polskiej, tudzież cały szereg faktów, z których możnaby było wnosić o jego wręcz antypolskiem usposobieniu.

Najznamienniejszym z tych faktów jest słynny okólnik Stürmera do gubernatorów, zawierający zapiskę byłego szefa cenzury warszawskiej o rzeczywistem usposobieniu Polaków wobec Rosyi. W okólniku tym, jak wiadomo, została zakwestyonowaną nawet prawomyślność skrajnego odłamu narodowych demokratów z Dmowskim na czele. Ogólna zaś teza, którą wyłuszczono w tym dokumencie, była ta, że trwałe porozumienie z Polakami jest wogóle niemożliwe.

Prasa polska nie oceniła należycie rzeczywistego celu tego dziwacznego na pozór dokumentu. Rozmaite sfery polskie, hołdujące myśli koalicyjno-rosyjskiej, pospieszyły nawet z protestami i wyjaśnieniami, że zawarte w tym okólniku twierdzenia są wynikiem złej woli i mają poniekąd charakter oszczerstwa. Takie stanowisko wobec tego okólnika było zbyt prostolinijne, a wskutek tego naiwne. Nie zdawano sobie bowiem sprawy z tego, dlaczego właśnie Stürmer w tak jaskrawem przeciwstawieniu do odezwy wielkiego księcia i swoich poprzedników zajął tak zdecydowanie »antypolskie« stanowisko. W sferach dyplomatycznych za granicą zrozumiano ten okólnik zupełnie inaczej. Mianowicie w ten sposób, że jest on jednym ze środków, którego użył Stürmer do przygotowania opinii rosyjskiej na utratę ziem polskich. Bo jeżeli według twierdzenia premiera rosyjskiego wszyscy Polacy, nawet najbardziej w kierunku rusofilskim pronousowani, są w gruncie rzeczy nieprzyjaciółmi Rosyi, to powstaje pytanie, czy naród rosyjski ma jeszcze wylać strumienie krwi dla — oswobodzenia niewdzięcznych Polaków »z pod jarzma« mocarstw centralnych, czy też ma ich za karę niejako nadal pod tem »jarzmem« pozostawić?

Nacyonalizm rosyjski pospieszył z odpowiedzią na to pytanie, która leżała zupełnie na linii intencyj okólnika. Wiadomo z rozmaitych uchwał związków nacyonalistycznych rosyjskich, wreszcie z adresu charkowskiego Związku rosyjskiego narodu, że nacyonaliści rosyjscy zajęli zdecydowanie wrogie wobec Polaków stanowisko, motywując je w sposób bardzo rozmaity. Nigdzie nie było to wyraźnie powiedziane, ale wynikało niewątpliwie z tych enuncyacyj, że lepiej w danym razie wyrzec się ziem polskich, niż odzyskiwać je na to tylko, aby poczynić Polakom wielkie ustępstwa narodowo-polityczne.

W ostatnich kilku tygodniach pod wrażeniem rozpowszechnianych w Europie zapowiedzi rychłego już rozwiązania sprawy polskiej przez mocarstwa centralne, rosyjskie sfery oficyalne musiały zadać sobie pytanie, jak wypadnie im zachować się wobec tych zapowiadanych i powszechnie oczekiwanych aktów. O ile wiadomo, poglądy w tym względzie wahały się w Petersburgu między podjęciem walki konkurencyjnej z mocarstwami centralnemi w sprawie polskiej i wystąpieniem w niej z wielkiemi obietnicami, a zignorowaniem oczekiwanego aktu i zbyciem go krótkiem oświadczeniem, że sprawa polska jest wewnętrzną sprawą rosyjską, wobec czego wszelkie podjęte w niej akty mocarstw centralnych nie mogą mieć żadnego prawnego znaczenia.

W którym punkcie między oboma tymi biegunami ustaliła się decyzya, oczywiście niewiadomo. Zapowiedź »Russkich Wiedomostiej« rychłej już deklaracyi oficyalnej pozwalałaby wnosić, że wybrano drogę środkową, skoro zamierzają wystąpić z deklaracyą, ale taką, że »przepaść« między przyznawanemi koncesyami a życzeniami Polaków pozostanie nadal bardzo wielką... Gdyby bowiem tak było, stanowiłoby to już to odpowiedź na oczekiwany akt mocarstw centralnych, już to nawet ubiegnięcie go, ale zawsze z tego punktu widzenia, że sprawa polska jest sprawą wewnętrzno-rosyjską i że ziemiami polskiemi bez zgody Rosyi nikt rozporządzać nie może«.

W każdym razie czytając te powtarzające się ciągle zapowiedzi takich lub innych aktów w sprawie polskiej, należy zawsze pamiętać, że sprawa polska jest ważnym instrumentem polityki międzynarodowej, którego rozmaite tej polityki czynniki używają na rozmaity sposób, nie prejudykując, często zaś nie zamierzając nawet przez to prejudykować takiego lub innego definitywnego załatwienia sprawy polskiej.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 4 października.

Urzędowo donoszą 3 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: Koło Petroseny i w obszarze Vöröstorony (Czerwonej Wieży) odrzucono rumuńskie ataki. Koło Baranukut (Dekokten) spotkał się atak sił niemieckich i austro-węgierskich z silnym kontratakiem, który sprzymierzonych nieco w tył odparł.

Front wojsk generała kawaleryi arcyks. Karola: Na północ od Bohorodczan spełzła na niczem próba Rosyan przejścia przez Bystrzycę Sołotwińską. Na południowy wschód od Brzeżan czynił nieprzyjaciel największe wysiłki, aby zająć górę Łysonią. Został on w zaciętych walkach odparty.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu wczoraj po wywalczonej wskutek nieprzyjacielskiej klęski w d. 27 i 28 września pauzie rozpętało się nowe rosyjskie uderzenie na armię generała pułkownika Tersztyansky'ego. Po kilkugodzinnym ogniu huraganowym rzucił nieprzyjaciel swe masy na stojące między Świniuchami i Zaturczami wojska austro-węgierskie i niemieckie. W obszarze Świniuch wykonał nieprzyjaciel siedmnaście szturmów, na południowy zachód od Zaturcz około dwanaście. — We wszystkich częściach zaatakowanego frontu można było zaobserwować, jak obfity użytek robił nieprzyjaciel ze swego ognia działowego na swe własne okopy i na swoje cofające się pułki. Jeńcy zeznają, że wszystkim wojskom nakazano, aby za każdą cenę zajęły Włodzimierz Wołyński. Nowo zapełnione rosyjskie gwardye znowu ofiarowano, a to po raz trzeci w krótkim przeciągu czasu. Ale wszystkie ofiary były nadaremne. Rosyan wszędzie odrzucono. Nasze stanowiska pozostały w zupełności w naszem posiadaniu. Nieprzyjaciel sprowadził na siebie nową ciężką klęskę.

Liczba wziętych w ostatnich dniach na południe od Brodów jeńców wynosi 41 oficerów (między tymi jeden pułkownik) i 2.578 żołnierzy.

Włoski teren wojenny.

Wzgórza na wschód od Gorycyi i płaskowzgórze Krasu znajdują się stale w żywym ogniu.

Na froncie doliny Fleim podjął nieprzyjaciel z powrotem swą czynność atakową. Nasze pozycye z obu stron doliny Travignolo i kilka odcinków doliny Fassańskiej ostrzeliwała silnie włoska artylerya. Bersaglierzy zaatakowali kilkakrotnie Coldricon Piccolo, zdołali ostatnim razem wtargnąć do zestrzelanych urządzeń obronnych, zostali jednak przeciwuderzeniem znowu wyrzuceni. Także nocny atak na Passo di Valmaggiore spełzł na niczem.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 4 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Armia generała marszałka polnego ks. Albrechta wirtemberskiego: Koło Lombartzydze, blizko wybrzeża, nasi marynarze przyprowadzili ze skutecznego przedsięwzięcia patrolowego 22 pojmanych Francuzów.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Bitwa na północ od Somme toczyła się dalej wśród trwale gwałtownego obustronnego użycia artyleryi. Na północ od Thiepval i na północny zachód od Courcelette wydarliśmy Anglikom poszczególne kawałki rowów, w których się mieścili i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Szczególnie zacięcie walczono między Lesars i drogą Ligny—Thilloy—Flers. Anglicy najcięższemi ofiarami okupili tu drobny zysk w terenie z obu stron folwarku Saucourt-l'Abbaye.

Między Gueudecourt i Morval nasza artylerya po odbiciu czterech, od wczesnego rana prowadzonych od strony Les Boeufs ataków, zatrzymała nieprzyjacielską piechotę w jej stanowiskach atakowych.

Silne francuskie ataki na drodze Sailly Renecourt i na zachód od niej, jako też w okolicy lasu St. Pierre Vaast, dotarły częściowo do naszej najprzedniejszej linii obronnej. Po walce wręcz oczyszczono ją z powrotem. Na południe od Somme walka artyleryi na froncie z obu stron Vermandovillers od czasu do czasu zaostrzała się znacznie. — Francuska próba ataku utknęła w ogniu zaporowym.

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Z grupy wojsk generała Linsingena donoszą: Oczekiwany ogólny atak na zachód od Łucka na wojska generała porucznika Schmidta v. Knobelsdorff i na grupę generała Marwitza (armia generała pułkownika Tersztyansky'ego) nastąpił dziś (dnia 2 bm.). Po nadzwyczaj gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem od godz. 9 rano rozpoczął się atak. Wśród najbezwzględniejszego użycia ludzi szturmowały rosyjskie korpusy aż do 12 razy, a oba korpusy gwardyi nawet 17 razy. Czwarty syberyjski korpus armii, niedawno ciężko pobity koło Korytnicy, momentalnie zniknął z linii nieprzyjacielskiej. Wszystkie ataki złamały się wśród wszędzie niezwykle wielkich i krwawych strat przeciwnika. Gdzie nieprzyjacielskie oddziały mogły wedrzeć się do zupełnie zestrzelanych rowów, jak na północ od Zaturczy, wyrzucono je natychmiast kontratakiem. Ponownie rosyjska artylerya ogniem, skierowanym na własne rowy, pędziła wojska do ataku, albo uciekające fale atakowe usiłowała zmusić do zawrócenia. Stwierdzono, że nieprzyjaciel, wdarłszy się przemijająco do poszczególnych rowów, mordował naszych rannych, pozostawionych tamże. Nasze straty są stosunkowo małe.

Skutek kontrataku na północ od Graberki został jeszcze rozszerzony. Ilość wziętych jeńców podwyższyła się na 41 oficerów i 2.578 żołnierzy. Zdobycz wynosi 13 karabinów maszynowych.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W dalszym ciągu swych ataków na wschodnim brzegu Złotej Lipy udało się Rosyanom dotrzeć do wzgórza Łysonie (na południowy wschód od Brzeżan). Wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie wyrzuciły je z powrotem. Na północ od Dniestru powiodło się krótkie uderzenie naprzód niemieckiego oddziału.

Teren wojny w Siedmiogrodzie: W okolicy Bekokten (Baranykut) na północ od Fogaras posuwające się naprzód wojska niemieckie i austro-węgierskie natrafiły na przeważające siły rumuńskie, przed których atakiem cofnęły się.

Na granicy na zachód od przełęczy Czerwonej Wieży usiłowali Rumuni przerwać łańcuch naszych posterunków. Toczą się tam drobne walki.

W górach Hötzing (Hatszeg) odrzucono nieprzyjacielskie ataki.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Na tyłach wojsk rumuńskich, które na południe od Bukaresztu przeszły Dunaj, austro-węgierskie monitory zburzyły most pontonowy, rzucony przez rzekę.

Wczoraj na szerokim froncie z ogólnej linii Cobadinu—Topraisar—Tuzla ponowne nieprzyjacielskie ataki rozbiły się znowu o opór walecznych wojsk bułgarskich i tureckich. Wzięto przeszło stu jeńców.

Front macedoński: Atak na Anglików, posuwających się ku północnemu zachodowi jeziora Tahino przez Strumę, poczynił postępy.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Obrady Koła polskiego.

Kraków, 4 października.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w sali obrad Rady miejskiej rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego, przy niebywale licznym komplecie członków. Z pośród ekscelencyj, należących do Koła polskiego, brakowało tylko eksc. Głąbińskiego i eksc. Abrahamowicza. — Oprócz członków Koła polskiego zjawili się na posiedzeniu liczni posłowie sejmowi, którym przysługuje prawo obecności na posiedzeniach Koła polskiego. Wśród posłów sejmowych znajdowali się prezesowie wszystkich grup i klubów sejmowych, między innymi prezes dr Bandrowski, ks. Witold Czartoryski, p. Garapich, hr. Zdzisław Tarnowski, marszałek dr Hupka, prezes Męciński, dyr. Maryewski i w. i.

Obrady Koła polskiego zagaił prezes eksc. dr Biliński pięciokwadransowem exposé politycznem, poczem przerwano obrady dla umożliwienia klubom zastanowienia się i wysnucia odpowiednich wniosków z rewelacyj prezesa.

Po południu obrady rozpoczęły się o godz. 4 i trwały do godz. 8 wieczorem, wypełnione szeregiem przemówień, a to wiceprezydenta Germana, który mówił w imieniu grupy demokratycznej, posła Daszyńskiego i kilku innych członków Koła polskiego.

O godz. 8 wieczorem prezes przerwał obrady, naznaczając dalszy ich ciąg na dzisiaj na godz. 11 przed południem. Dzisiaj więc dyskusya polityczna, wczoraj rozpoczęta, będzie rozwijała się dalej. Oczekiwane są zasadnicze przemówienia reprezentantów klubu ludowców i konserwatystów, które to kluby wczoraj nie zdążyły się wypowiedzieć.

Także i lista zgłoszonych wniosków i rezolucyj, wśród których znajduje się rezolucya grupy demokratycznej i wnioski posła Daszyńskiego, będzie wzbogacona nowymi wnioskami.

Obrady toczą się na poziomie bardzo wysokim w nastroju bardzo poważnym. Całe Koło polskie ma głębokie odczucie ważności chwili i ogromnej doniosłości narodowej swojego w tej chwili postąpienia.

Klub obywatelski w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 4 października.

»Głos Lubelski« ogłasza pismo założycieli Klubu obywatelskiego, zatwierdzonego przez wojskową general-gubernię, które podnosi, że Klub, mający na celu współpracę na społecznej podstawie Polaków rozmaitych politycznych kierunków, rozpoczyna obecnie swą działalność. Klub oświadcza w sprawie polskiej swą solidarność z deklaracyą warszawskiej Rady miejskiej i donosi, że na podstawie ordynacyi miejskiej i łączących się z nią urządzeń społeczeństwa, będzie prowadził kulturalną pracę i weźmie jak najwybitniejszy udział w wyborach gminnych.

Zebranie polityczne w Wiedniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 4 października.

»N. Fr. Presse« donosi, że najbliższe zebranie polityczne u członka Izby panów hr. Silva Tarouca odbędzie się dnia 6 bm. W zebraniu tem weźmie między innymi udział także członek Izby panów Wohanka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 października.

Jak donosi »Parlaments-Korrespondenz«, prezydent parlamentu Sylwester zwoła na 23 bm. rano posiedzenie wiceprezydentów a na popołudnie tego samego dnia zaprosi na konferencyę przywódców stronnictw.

Nowa ofenzywa rosyjska.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 4 października.

»N. W. Tagblatt« donosi z Bazylei: »Basler Nachrichten« donoszą z Petersburga:

Rosyjscy krytycy wojskowi zapowiadają nową fazę ofenzywy rosyjskiej, która wymagać będzie jednak dłuższej pauzy, celem ukończenia nowego ugrupowania wojsk.

Udział wojsk tureckich w walkach w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 października.

Agencya Milli donosi:

Według petersburskiego telegramu Biura Reutera, twierdzą Rosyanie, że w ostatnich tygodniach pobili wojska tureckie w Karpatach i wszędzie na Bukowinie rozprószyli poszczególne części tych wojsk. Wojska, o których Rosyanie podają, że je pobili i rozpędzili, są identyczne z temi, które dnia 16, 17 oraz 24 i 30 września i 1-go października w sposób bohaterski i przy zachowaniu się ponad wszelką pochwałę odrzuciły podjęte przez 3- do 4-krotnie przeważające wojska nieprzyjacielskie gwałtowne ataki, wyrządziły nieprzyjacielowi ogromne straty i wzięły około tysiąc jeńców, przyczem ani krok się nie cofnęły.

Klęski rumuńskie w Siedmiogrodzie.

Berlin, 4 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu:

Rumuński dziennik półurzędowy »Viitorul« przygotowuje publiczną opinię rumuńską na dalsze poważne niepowodzenia rumuńskie w Siedmiogrodzie.

Dziennik oświadcza: Ponieważ na razie sprzymierzeńcy nasi nie mogli nam pośpieszyć z wydatną pomocą, musieliśmy poczynić pewne wielkie operacye, gdyż nie mogliśmy wydać na zgubę wielkiej części armii rumuńskiej, by w zamian za to trzymać niekorzystny obecnie pod względem strategicznym front.

Berlin, 4 października.

Na podstawie informacyj, zasiągniętych w informowanych kołach wojskowych, donosi »Berliner Tageblatt« o klęsce rumuńskiej pod Sybinem:

Była to istotnie druzgocąca klęska. Najdotkliwiej odczuli to Rumuni stratą olbrzymich zapasów amunicyi. Czy zaś uda się im ocalić w bezdrożnych górach resztę artyleryi, jest bardzo wątpliwem.

Rumuni rozporządzali pod Sybinem trzema dywizyami wojska. Straty w ludziach, poniesione przez nich w tej bitwie, są ogromne. Najdotkliwszym atoli ciosem jest dla nich utrata przełęczy Czerwonej Wieży. Zajęcie tej przełęczy umożliwiło wojskom mocarstw centralnych wbicie się klinem między wojska rumuńskie.

Wrzenie w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Frankfurt, 4 października.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Konstantynopola:

Wedle doniesień z Sofii, ludność wielu miejscowości naddunajskich, położonych na brzegu rumuńskim, naprzeciw bułgarskiego miasta Sistowa, wywiesiła flagi bułgarskie.

Zdaje się, że w Wołoszczyźnie wybuchł silny ruch chłopski, skierowany przeciw bojarom, podobny do rewolty z przed ośmiu laty.

Zwrot w Grecyi na niekorzyść koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 4 października.

Pisma francuskie i włoskie przedstawiają sytuacyę w Grecyi jako mniej korzystną dla koalicyi. Neutralistyczna liga rezerwistów agituje znowu energicznie. W Atenach i w Patras odbyły się demonstracye w większym stylu, wobec których minister marynarki Rufos zachowywał się życzliwie. Rufos kazał greckiej flocie, stojącej na kotwicy przed Salamis, odebrać wszystkie zamki armatnie, i wziąć je do Aten pod bezpośredni nadzór ministerstwa marynarki. Wielu oficerów ukarał lub przeniósł.

Obszar ruchu rewolucyjnego ogranicza się coraz wyraźniej do wysp i do Saloniki.

Armia po stronie króla.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 4 października.

Francuskie dzienniki reprodukują wiadomość pism venizelistów, według których panuje ogólne przekonanie, że wskutek oporu zakulisowego spełzły na niczem nadzieje wkroczenia rządu greckiego. Dalej donoszą, że generał della Grammatica, któremu król Konstantyn powierzył naczelną komendę nad pierwszym korpusem armii, wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdza, że z jego 600 oficerów tylko 7 przyłączyło się do Venizelosa.

Na Podlasiu.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Siedlce, we wrześniu.

Kto w obecnym czasie, w rok po opuszczeniu Podlasia przez Moskali, zawita w tutejsze strony, bardziej od innych części Królestwa narażone na rusyfikacyę, ten naocznie przekonać się może o niewielkiej wartości wszelkich prób wynaradawiania, podjętych przez naród, stojący na niższym szczeblu kultury. Rok zaledwie minął, a ze stuletniej działalności najeźdźców nie pozostało ani śladu. Jedynie kopuły cerkwi, zdala widniejące, świadczą o zewnętrznym pokoście, narzuconym miastu. Siedlce pozostały i pozostaną rdzennie polskiem miastem.

Pamiętają jeszcze mieszkańcy dziejo siedleckiego pogromu, gdy rotmistrz kawaleryi, Tichanowskij, w roku 1906 strzelał z armat do miasta, rzekomo z powodu ukrywania się w jego murach rewolucyonistów. W kilka lat później rząd rosyjski zgotował Siedlcom cios nowy. Wskutek utworzenia gubernii chełmskiej, miały one pozostać miastem powiatowem, co niewątpliwie przyczyniłoby się do ich ruiny.

Szczęście jednak sprzyjało miastu. Zdarzyło się, że Wołżyn, mianowany gubernatorem chełmskim i biskup Eulogiusz nie mogli dojść do porozumienia w sprawie miejsca na budowę gmachów gubernialnych w Chełmie. Ponieważ każdy z nich otrzymał sutą łapówkę, jeden nie chciał drugiemu ustąpić. Sprawa oparła się o Petersburg, a tymczasem prowizorycznie urzędy pozostały w Siedlcach. W takim stanie rzeczy wybuchła wojna, która uczyniła zbytecznem nietylko zastanawianie się nad kwestyą wyboru miejsca na gmachy, lecz wogóle istnienie chełmskiej gubernii, jak to wypadki okazały.

Dziś Siedlce na czas wojny są siedzibą gubernialnych władz okupacyjnych niemieckich. Niepodobna zaprzeczyć, że działalność ich w wielu punktach jest dodatnia: budują i naprawiają szosy, używając przytem do tej pracy miejscowej ludności, która jest wynagradzana sumiennie i niezajgorzej, dbają o bezpieczeństwo publiczne, zaprowadzają przymus szczepienia ospy itp.

Wielkie wrażenie wywołało w okolicy dokonane w ciągu letnich miesięcy zdjęcie z budynków gminnych orłów państwowych niemieckich. Niektórzy usiłowali fakt ów wytłómaczyć obawą przed powrotem Rosyan, lecz ogólnie zrozumiano to jako jeden z objawów poszanowania władzy okupacyjnej dla autonomii gminnej.

Wśród ludu wiejskiego niema objawów tęsknoty za Rosyanami. Zdrowy chłopski rozsądek nakazuje im zdawać sobie sprawę z tego, że powrót Rosyan oznaczałby zniszczenie tej części kraju, która wskutek szybkiego odwrotu Moskali przeważnie ocalała, oraz wcielenie do armii rosyjskiej całej pozostałej męskiej ludności. Pogłosi o możliwem utworzeniu polskiego wojska krążą i tutaj: chłopi słyszą je często, nawet czasami od urzędników. Nigdzie nie zdarzyło mi się spotkać, wbrew rozpowszechnianym często wersyom, o nienawiści ludu włościańskiego do idei państwowości polskiej, nigdy też chłopi nie przyjmowali wrogo tego rodzaju wiadomości. Widać tylko troskę o ich bliskich, powołanych do wojska rosyjskiego. Pytają się między innemi, czy w razie utworzenia wojska polskiego, walczącego przeciw Rosyi, rząd rosyjski wycofa z armii i do obozu jeńców wyśle polskich żołnierzy, służących w wojsku rosyjskiem? »Takby przecież uczynić należało, — mówią — skoro Królestwo Polskie wydaje wojnę Rosyi«. Rozumowanie nie pozbawione logiki. Cóż, kiedy nie logika, lecz zgoła inne czynniki rozwiązują tego rodzaju kwestye.

Pewne niezadowolenie wywołała tutaj rekwizycya zboża, które zresztą, według zapewnienia władz okupacyjnych nie miało być wywożone z kraju, lecz miało zabezpieczyć równomierny podział i przeszkodzić szkodliwej dla miast spekulacyi zbożowej. Alarmiści różnego typu zapowiadali nawet z tego powodu krwawe rozruchy. O niczem podobnem ani tutaj ani w całem Królestwie nikomu się nie śniło, co kategorycznie stwierdzić należy. Wszelkie pogłoski o jakichś rzekomo »rewolucyjnych (!) nastrojach są tendencyjne i bałamutne. Rozporządzenia w sprawie rekwizycyi zboża rozmaicie można oceniać, ale dobrze jest sobie uprzytomnić, że przy zasadzie nie mieszania się przez nikogo do sprawy sprzedaży zboża, mieliśmy do czynienia z lichwą zbożową i z wyzyskiem, prowadzonym na tak wielką skalę, że biednie wszystko, co się mówi i pisze o różnych spekulantach miejskich.

Ziemiaństwo tutejsze rozumie sytuacyę. Jeden fakt świadczy bardzo wyraźnie, że mimo słabego zresztą huku dział, który czasem dolatuje z pod Baranowicz, obawa powrotu naszych dawnych gnębicieli znikła. Postanowiono mianowicie wznieść pomniki na polach bitwy w Stoczku (powiat łukowski) i w Iganiach (pow. siedlecki). Żyje przecież jeszcze wśród ludu tradycya tych bojów, przechodzącą z ojca na syna i od niejednego można się szczegółowo dowiedzieć o przebiegu tych walk z dokładną znajomością topografii.

Dziś całe Podlasie pokryte jest mogiłami poległych w sierpniu 1915 roku żołnierzy. O staranne utrzymanie grobów troszczą się władze wojskowe niemieckie. Często można znaleźć wypisane na nich polskie nazwiska. Dla nas jednak te dawne mogiły bohaterów z 1831 r., o których nie wolno było przedtem pamiętać, najświętsze są i najdroższe. Dobrze, że dzisiaj te wielkie pobojowiska uroczyście będą uczczone.

J. Krz.

„Po maśle".

Masło uchodziło u nas za synonim dobrobytu i powodzenia, o czem świadczą przysłowia. Gdy ktoś był syt wszelkiej szczęśliwości, mówiono o nim, że „pływa jak pączek w maśle"; gdy się komuś wyjątkowo dobrze wiodło, albo rzecz jakaś szła nadzwyczaj pomyślnie, określano to, że idzie mu „jak po maśle". Wojna obecna, która tyle już rzeczy przewartościowała, odbiera teraz sens i tym przysłowiom. Po wprowadzeniu bowiem kart tłuszczowych nikt u nas, jako żywo, pływać w maśle nie może. „Po maśle" zaś nic nam iść nie może, gdyż istotnie jesteśmy „po maśle", odkąd kilo tego produktu kosztuje tyle, co przedtem dobre cielę, a przyniesienie go do miasta połączone jest dla wieśniaczki z podobnem niemal ryzykiem, jak np. rzemiosło przemytników hiszpańskich, tak plastycznie nam znane z „Carmeny".

Zresztą jest wogóle wszędzie już „po maśle", tak jak po mięsie, po tytoniu, po jajach itd. po wszelkich rzeczach, które się aprowizacyi tyczą, — tylko, niestety, nie — po wojnie. To też powyższe wspomnienie o cenie całego kilograma masła jest jeno dawnem złem przyzwyczajeniem i gadaniem czysto teoretycznem. Kupujący teraz naprawdę, praktycznie, całe kilo masła musi nie tylko należeć do krezusów, ale także być przygotowanym na przykre przejścia z władzami, jako słusznie podejrzany przez ogół o urządzanie tajnego magazynu żywności w celach spekulacyjnych.

Obecnie lojalny obywatel powinien też wykreślić masło nie tylko ze swego jadłospisu, ale także ze swego myślenia. Zamiast delektować się w mowie i piśmie obrazowo — kulinarnemi porównaniami „jak po maśle", winien powiedzieć sobie raz na zawsze stanowczo: „już po maśle". Przekonanie to, wszczepione głęboko, pozwoli mu bez trudu i przykrości rozstać się z marzeniami o karygodnem dogadzaniu żołądkowi i podniebieniu, a twardo stanąć na gruncie po wojennemu zmodyfikowanej maksymy: „nie żyjemy po to, aby jeść, lecz jemy po to, aby — przetrwać". A wtedy i to przetrwanie pójdzie mu „jak po maśle", choć — bez masła.

st. m.

Kronika.

Kraków, 4 października.

Galicyjski Wojenny miejski Zakład kredytowy. Staraniem Koła polskiego, w szczególności posłów miejskich, jak niemniej wskutek zabiegów Związku większych miast Galicyi, otwarty zostanie niebawem nowy Zakład kredytowy specyalnie dla miast pod nazwą: »Galicyjski Wojenny miejski Zakład kredytowy« z siedzibą w Krakowie.

Do rady administracyjnej wspomnianego Banku, którą wedle statutu w trzech piątych częściach mianuje rząd, dwie piąte oznacza Związek większych miast, powołało ministerstwo skarbu dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie, dra Władysława Peca, prezydenta miasta Krakowa prof. dra Juliusza Leo, posła dra Natana Loewensteina, wicesekretarza ministerstwa skarbu dra Karola Birgfellnera, posła Franciszka Maryewskiego, dyrektora Ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie, dra Aleksandra Kulczyckiego, sekretarza Izby handlowej we Lwowie, posła dra Władysława Stesłowicza, dyrektora Galicyjskiego Banku krajowego dra Jana Steczkowskiego i radcę miejskiego w Krakowie p. Piotra Kosobudzkiego. Ze swej strony zamianował Związek większych miast Królestwa Galicyi na posiedzeniu komisyi stałej, odbytem w dniu 2 października b. r., sześciu członków, a to: radcę dworu inżyniera Józefa Sarego (wiceprezydenta miasta Krakowa), posła dra Ferdynanda Maissa, burmistrza miasta Bochni, posła dra Romana Krogulskiego, b. burmistrza miasta Rzeszowa, p. Ferdynanda Ohly, członka rady przybocznej miasta Lwowa, posła dra Stanisława Schaetzla, burmistrza miasta Brzeżan, i posła dra Jana Kleskiego, burmistrza miasta Kołomyi.

Obrady właścicieli realności. W niedzielę, dnia 8 b. m., o godzinie 3½ po południu odbędzie się w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej walne zgromadzenie członków Centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w Galicyi zachodniej z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) omówienie dalszej akcyi w sprawie ulg podatkowych i opustu 50% podatku gminnego i wodociągowego, oraz pouczenie o przedkładaniu fasyi do podatku domowo-czynszowego na lata 1917—1918; 3) wnioski i interpelacye. W razie braku wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się zgromadzenie o godzinie 4 po południu.

Członkowie dawnego chóru Towarzystwa muzycznego postanowili podjąć w dalszym ciągu regularne próby pod kierownictwem dawnego swego dyrygenta dyrektora Wiktora Barabasza. Pierwsza próba odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 b. m., o godzinie 7 wieczorem przy ulicy Szujskiego l. 1, parter. O liczny udział usilnie uprasza się.

Brak cykoryi. Od pewnego czasu znikła zupełnie cykorya ze sklepów krakowskich. Okazuje się, że nawet i ten artykuł stał się przedmiotem lichwiarskiej spekulacyi, gdyż cykorya z pewnością się znajdzie, o ile tylko ceny jej pójdą w górę.

Sprzedaż mięsa króliczego w Krakowie. Z powodu braku mięsa wołowego i cielęcego, którego zresztą ceny są obecnie nad wyraz wysokie, coraz większym pokupem cieszy się mięso królicze, sprzedawane w jatce na placu św. Ducha we wtorki, czwartki i soboty od godziny 8 rano. Dla łatwej jego strawności, lekarze zapisują je chorym na żołądek, a również nadaje się ono specyalnie dla dzieci, zastępując czy to w rosole, czy w potrawce pieczone lub smażone mięso. Dodać należy, że ceny mięsa króliczego są o wiele tańsze, aniżeli mięsa wołowego.

Nadużycia w komisyi zasiłkowej. Jak już donieśliśmy, przed kilku dniami wykryto w jednej komisyi zasiłkowej namiestnictwa w Krakowie, przyznającej zapomogi rządowe rodzinom żołnierzy, lub poległych, znaczne nadużycia, których się dopuścił dyetaryusz Jerzy Mazanowski przy pomocy sfałszowanych kwitów, które później realizował w krajowej filialnej kasie w Krakowie. Mazanowski wyjechał do Wiednia, przeczuwając, że nadużycia będą wykryte i przedwczoraj tam został aresztowany w mieszkaniu swojej znajomej Teresy Vanekówny na żądanie policyi krakowskiej. Wraz z Mazanowskim aresztowała policya wiedeńska Vanekównę, oraz Tadeusza Ciszewskiego, słuchacza akademii eksportowej w Wiedniu, jako podejrzanych o pośredni udział w manipulacyach głównego sprawcy. Wczoraj nadto w Krakowie aresztowała tutejsza policya oficyała krajowej filialnej kasy, Michała Rozumiłowskiego, również pod zarzutem udziału w oszustwach i sprzeniewierzeniu Mazanowskiego. Rozumiłowski ułatwiał podobno Mazanowskiemu podejmowanie pieniędzy w kasie, chociaż wiedział, że arkusze płatnicze są sfałszowane. Mazanowski, Vanekówna i Ciszewski stanowili wesołe towarzystwo, które zabawiało się szeroko po restauracyach i hotelach krakowskich, w Zakopanem i Wiedniu za pieniądze, podjęte nieprawnie przy pomocy oszukańczych arkuszy płatniczych przez Mazanowskiego. Kolacye, urządzane często całemu towarzystwu przez Mazanowskiego, kosztowały nieraz po kilkaset koron. W ostatnich czasach policya zwróciła uwagę na bawiących się młodzieńców, którzy żyli nad stan i rozbijali się po najlepszych restauracyach i hotelach krakowskich. Przy Mazanowskim znaleziono szereg formularzy na kwity płatnicze, opatrzone pieczątką komisyi zasiłkowej, a przy Rozumiłowskim wykryto również obciążający materyał. Na razie odstawiono Rozumiłowskiego do aresztu policyjnego pod »Telegrafem«; przesłuchiwany przez komisarza dra Puskarczyka wypiera się winy i utrzymuje, że nic nie wiedział o manipulacyach Mazanowskiego. Niewątpliwie dalsze dochodzenia ustalą, czy i o ile aresztowani spólnicy brali udział w manipulacyach głównego sprawcy.

W komisyi zasiłkowej sekretarz namiestnictwa, Adam bar. Konopka, przeprowadza w dalszym ciągu szkontrum. Suma, podjęta przez Mazanowskiego, na razie dochodzi do 55.000 koron. Prawdopodobnie kwota ta będzie większą. Dzisiaj zapewne będą Mazanowski, Ciszewski i Vanekówna przewiezieni do aresztu śledczego z Wiednia do Krakowa. Co do Vanekówny, stwierdzono, że przyjeżdżała do Krakowa na koszt Mazanowskiego, który w jej towarzystwie przetrwonił znaczną część pieniędzy.

Z kroniki policyjnej. Z magazynu na dworcu towarowym skradziono wczoraj po południu 6—8 bali worków, wartości około 800 K.

Rafał Hirschberg, zamieszkały przy ulicy Batorego pod l. 5, jadąc wczoraj po południu do Podgórza, zgubił portfel z kwotą 1.000 K w walucie rosyjskiej, niemieckiej i austryackiej.

Do Zakopanego odjeżdżają od dnia 1 b. m. tylko dwa pociągi osobowe, mianowicie: pierwszy o godzinie 9 minut 30 rano, a drugi o godzinie 11 w nocy; sezonowy pociąg pospieszny, który odjeżdżał do Zakopanego o godzinie 7 minut 5 rano, przestał od dnia 1 b. m. kursować.

Z kraju.

Jubileusz r. dw. M. Zaleskiego. Z Białej piszą nam:

Dnia 1 października b. r. minęło 25 lat od chwili powołania do Rady szkolnej krajowej radcy dworu krajowego inspektora szkół Mieczysława Zaleskiego. Z powodu tej rocznicy zebrali się dnia 2 b. m. bawiący w Białej członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej w biurze jubilata, do którego przemówił w serdecznych słowach wiceprezydent dr Fryderyk Z o l l, składając mu w imieniu p. namiestnika, Rady szkolnej krajowej i jej wszystkich funkcyonaryuszów serdeczne życzenia i podnosząc jego wytrwałą pracę, zasługi, położone około rozwoju podległego mu szkolnictwa, oraz prosząc, by pracą swą i światłą radą zechciał nadal wspierać Radę szkolną krajową, którą dziś tak ważne czekają zadania. Nadto wyraził żal, że obecna chwila dziejowa nie pozwala na zainicyowanie obchodu jubileuszowego w tym zakresie, któryby odpowiadał zasługom i pracy jubilata.

Radca dworu Zaleski zdziwiony tą niespodziewaną dla niego pamięcią o chwili objęcia przez niego obowiązków w Radzie szkolnej krajowej, w słowach, pełnych wzruszenia, podziękował wiceprezydentowi drowi Zollowi za pamięć i oświadczył gotowość służenia swą radą i pracą tej instytucyi, której poświęcił już ćwierć wieku swego życia.

Z uniwersytetu lwowskiego. P. Wacław Franciszek N a r t o w s k i, pochodzący z Narajowa w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

Z Królestwa Polskiego.

Zgłaszanie spirytusu i wódki w okupacyi austryackiej. Rozporządzeniem generalnej gubernii wojskowej w Lublinie nakazano zapasy spirytusu i wódki, znajdujące się w dniu 1 października 1916 roku w magazynach (składach hurtownych i innych), tudzież u handlarzy, zgłosić przynależnemu posterunkowi straży skarbowej, według stanu z d. 1 października 1916 roku, najpóźniej do dnia 6 października 1916 roku.

Nierzetelne, względnie niedokładne zgłoszenie, ewentualnie zatajenie zapasu, pociągnie za sobą postępowanie karne, niezależnie od konfiskaty zatajonego zapasu.

Łódź. (Tanie kuchnie). Według sprawozdania, złożonego magistratowi przez zarząd tanich kuchni, kuchnie te wydają obecnie dziennie 80 tysięcy obiadów. W 21 kuchniach przy związkach robotniczych wydają 16.900 obiadów i 4.200 funtów chleba dziennie.

Sąd rozjemczy dla okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem. W numerze 43 »Dziennika rozporządzeń dla generał-gubernatorstwa warszawskiego« ogłoszono zasady tworzenia sądu rozjemczego dla okupacyi niemieckiej. Według tego rozporządzenia, zadaniem sądu rozjemczego jest rozstrzyganie sporów przy dostawie zboża pomiędzy wydziałem zakupu zboża a dostawcami.

Z politechniki warszawskiej. Jak donosi „Kuryer Warszawski" dotychczas zgłosiło się do sekretaryatu politechniki o przyjęcie z górą 600 kandydatów, w tem około 20 procent z prowincyi. Z tej liczby przyjęto 343 kandydatów, w tem 30 procent, nie podlegających egzaminowi wstępnemu; są to ci kandydaci, którzy zdali egzamin maturalny przed delegacyą egzaminacyjną lub byli już w uczelniach wyższych. Reszta słuchaczów, którzy nie mają pomienionych kwalifikacyj, poddaje się egzaminowi wstępnemu; wśród zgłaszających się na politechnikę niema dotychczas ani jednej kobiety.

Zapisy będą trwały do 7 października. Wykłady rozpoczną się dnia 9 października.

Obecnie na politechnice odbywają się egzaminy dyplomowe z kursu pierwszego na drugi. Egzaminują 3 komisye na wydziałach budowy maszyn i elektryczności, inżynieryi budowlanej i inżynieryi rolnej. Do egzaminów stanęło przeszło 250 słuchaczów. Egzaminy skończą się dnia 3 października.

W bieżącym roku szkolnym wydział architektury będzie się mieścił w gmachu gimnazyum V-go.

Otrzymali zatwierdzenie władz następujący profesorowie, którzy wykładać będą w bieżącym semestrze: p. Kazimierz D r e w n o w s k i „Podstawy teoryi elektryczności"; p. Leon K a r a s i ń s k i „Wytrzymałość materyałów"; p. Juliusz K ł o s „Rozwój kształtów architektonicznych"; p. Henryk M i e r z e j e w s k i „Kreślenia techniczne"; p. Antoni P o n i k o w s k i „Miernictwo i kreślenie sytuacyjne"; p. Józef Z a w a d z k i „Chemię fizyczną"; p. Olech S t e l m a c h o w s k i „Statykę wykreślną"; p. Tadeusz Z i e l i ń s k i „Perspektywę" (na wydziale architektury).

Odczyt. Dr Witold J o d k o z Krakowa wygłosił w dniu 29 z. m. w Warszawie odczyt pod tytułem »Jak może wyglądać Polska w związku z państwami centralnemi?«

Ze świata.

Śmierć dra Kathreina. Jak to już doniósł telegram, umarł w Insbruku w 74 roku życia dr Kathrein, marszałek krajowy Tyrolu. Zmarły już jako słuchacz praw brał żywy udział w życiu publicznem i uczęszczając na uniwersytet w Insbruku, został w roku 1867 kierownikiem dziennika »Tiroler Stimmen«. Dnia 27 września 1868 roku na słynnem zgromadzeniu w Hippach, zwołanem przez ks. Greutera, przywódcę klerykałów, wygłosił sensacyjną mowę przeciwko liberałom. W roku 1876 z powodu artykułu przeciwko Beustowi po zajęciu Rzymu przez Włochów, został skazany na 14 dni aresztu. W roku 1878 otworzył w Hall kancelaryę adwokacką, a w roku 1883 został wybrany do Sejmu tyrolskiego, a następnie do Rady państwa, gdzie wkrótce wysunął się na czoło partyi klerykalnej. W roku 1891 został drugim wiceprezydentem Izby posłów za prezydentury Smolki, następnie pierwszym wiceprezydentem za Chlumecky'ego. W roku 1897 został prezydentem Izby posłów. Kierował burzliwemi obradami w czasach, gdy Badeni był prezydentem gabinetu, ustąpił zaś z prezydentury, gdy Izba uchwaliła »lex Falkenhayn«. Zarówno w parlamencie, jak w Izbie posłów, pracował dr Kathrein z oddaniem się dla spraw publicznych, a jako marszałek krajowy Tyrolu położył wielkie zasługi.

Sprzedaż wyrobów cukierniczych. Z Wiednia donoszą: Dnia 2 b. m. odbyła się się tu konferencya delegatów państwowego Związku przemysłu cukierniczego ze wszystkich krajów koronnych, na której postanowiono, że z dniem 1 października ustaje sprzedaż wyrobów cukierniczych w kawiarniach i t. p. lokalach w całej Austryi. Wyroby cukiernicze sprzedawane będą odtąd tylko w cukierniach wprost konsumentom.

Ranni, uratowani przez kobiety. Dzienniki węgierskie donoszą z Koloszvaru: W czasie ewakuacyi miejscowości siedmiogrodzkiej Arked, jedna z uciekających kobiet, Vogelsowa, zauważyła, że w przydrożnym lasku znajduje się około 100 rannych żołnierzy węgierskich. Vogelsowa zwołała natychmiast towarzyszki niedoli, pospieszyła z niemi do lasu, gdzie wszystkich rannych prowizorycznie opatrzyły, poczem poprzenosiły ich na gościniec. Tu powsadzano rannych na wozy i przewieziono do najbliższego miasta.

Opera paryska bez baletu. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża: Władze wojskowe — pisze paryski »Petit Journal« — dla których niema nic świętego, powołały w ostatnich dniach do szeregów wojskowych także członków słynnego »Corps de Ballet« paryskiej opery. Wskutek tego dyrekcya teatru znalazła się w wielkim kłopocie, gdyż abonenci mężczyźni domagają się, by dotychczasowych tancerzy zastąpiono tancerkami, kobiety zaś zwracają się do dyrekcyi z apelem, by tancerzy sprowadzono z państw neutralnych. Dyrekcya wybrała na razie drogę pośrednią, zajmując wobec obu kierunków stanowisko odmowne.

Podwodne krążowniki. Podróże łodzi podwodnych »Bremen« i »Deutschland« do Ameryki zachęciły do dalszych wysiłków w tym kierunku. Technicy myślą przedewszystkiem o powiększeniu okrętów podwodnych, co pozwoliłoby transportować na nich większe ilości towarów. Budowę ich już rozpoczęto, jak donosi inżynier szwajcarski Treittel w czasopiśmie »Prometheus«. Pojemność takiego krążownika wyniesie około 5.000 ton; długość jego obejmie 126 metrów; opancerzenie zaś i uzbrojenie dorówna temu, jakie posiadają dotychczasowe średniej wielkości uzbrojone krążowniki. Nadzwyczajnie silne maszyny o sile 18.000 koni, pozwolą na przebycie 26 mil morskich nad powierzchnią wody, a 16 mil morskich pod powierzchnią, co w rezultacie daje możność przebycia 18.000 do 20.000 mil morskich. Krążownik podwodny mógłby przebyć podróż z morza Niemieckiego dokoła Europy aż do Japonii bez potrzeby wstępowania do wybrzeży dla załadowania świeżego transportu węgla lub innych prowiantów. — Krążownik taki mógłby także zabrać 90 łodzi podwodnych. Najstraszniejszą zaś bronią tego potwora będą urządzenia, które umożliwią zakładanie podwodnych min kontraktowych, a załadować ich może z sobą nie mniej, jak 125 do 150. Jeśli wobec tego zdołamy sobie wyobrazić — donosi dalej inżynier Treittel — wojnę morską w najbliższej przyszłości, to, jak widzimy, z powierzchni morza zstąpi ona na dno oceanu i walka stanie się po tysiąckroć okrutniejszą.

Wyprawa na wyspę Robinzona. Dzienniki szwedzkie donoszą, że w najbliższym czasie wyjedzie z Goeteborgu w Szwecyi wyprawa naukowa pod kierownictwem znanego podróżnika szwedzkiego Karola Skottsberga, której zadaniem jest dokła-

Polska i Rumunia.

2

(Ciąg dalszy).

Wypadki jednak potoczyły się taką drogą, że Mircza stał się naprzód „rajahem", hołdownikiem sułtana (w r. 1393), a w trzy lata później zawarł traktat z panami chrześciańskiemi przeciw Turkom. W bitwie pod Nikopolis (1396) przestraszony złym jej obrotem, „zdradzi sprawę chrześcijańską", opuścił bitwę, „dał wymordować swych braci" (Cogolniceanu) i stanął w pokorze przed sułtanem... Później jednak Mircza wszedł na nowo w przymierze z Jagiełłą — potwierdzał swą wierność w r. 1403 i 1411.

W ten sposób cała ziemia wołoska weszła w bliski związek z Polską, z tą jednak różnicą, że część jej północna, Mołdawja, stała się hołdownikiem Polski, a południowa, Multany, jej sprzymierzeńcem. Stosownie do tego mołdawskie „Literae homagiales" pełne były hołdowniczej uniżoności względem „naszego" króla, hosudara i Korony polskiej — dokumenty zaś multańskie mówiły o wiecznym przymierzu, związku („foedus perpetuum, confoederatio") o wiernej, stałej i nienaruszonej przyjaźni („inviolabilis amicitia") wojewody multańskiego z królem polskim, „przyjacielem"...[1]).

Następcy mołdawskiego Piotra hołd Polsce ponawiali. Składali go wielokrotnie wojewodzie, hospodarowie: Roman, Stefan, Aleksander...

Treść „listów" hołdowniczych jest wielce charakterystyczna. Tak n. p. Roman „wojewoda mołdawski i dziedzic całej ziemi wołoskiej od płoniny aż do brzegów morza"[1]) z dobrej woli „a nikim nie prinużen" ślubował jako „wierna służba" służyć wiernie Władysławowi (Jagielle) królowi polskiemu, W. Ks. litewskiemu i dziedzicowi „wsiej Ruskoj ziemli", jako „hospodarowi naszemu miłomu" i „oświeconej Jadwizie iż Bożej miłosti krolicy Polskiej" i ich dzieciom „jakie będą" i Koronie Polskiej. Roman obiecywał w imieniu swojem, swoich dzieci żyjących i później przybyć mogących, swoich panów i sług, że nie będzie „inaho hospodara szukaty", że przyjdzie z pomocą Polsce przeciw wszelkim jej nieprzyjaciołom. Zastrzegał się jedynie, aby zbrojna pomoc mołdawska nie sięgała ziemi pruskiej, litewskiej i w stronę Krakowa, z powodu znacznej odległości. Przyrzekał wreszcie „nikoli sia nie rozdieliti na wieki z korolestwom Polskim", pomagać mu i radzić „czistoju wieroju bez lsti (zdrady) i chitrosti" (w Soczawie r. 1393).

W dwa lata później wojewoda Stefan składał takież przyrzeczenie „naszemu miłomu hosudarju", który go „posadził na województwie ziemi mołdawskiej". Ślubował służyć Jagielle, Jadwidze, ich dzieciom, sukcesorom, z „całą swoją mocą" przeciw królowi węgierskiemu, Turkom, Tatarom i Rusi, a gdyby wypadło to walczyć i poza Krakowem i poza Polską na ziemiach „niemców, krzyżaków (kriżewańcy)". Jednocześnie przyrzeczenie Stefana zatwierdzali w całej rozciągłości panowie i bojarowie mołdawscy. Co więcej, oświadczali, że gdyby ich wojewoda teraźniejszy, lub który z jego następców, chciał złamać przyrzeczenie, to do tego nie dopuszczą i staną wiernie przy królu i przy Koronie Królestwa Polskiego, a przeciw swojemu wojewodzie[1]).

W r. 1430 „Ljasz (Eljasz) wojewoda wołoski" znalazł się w Trokach u przygotowującego się do koronacji Witolda[2]).

W r. 1434 przybyli do Gródka posłowie hospodara mołdawskiego, aby hołd ponowić Jagielle. „Siedząc z posły u stołu, febra go popadła, stąd, że był naziąbł w lesie słowika długo w noc słuchając". Posłowie hołdu nie złożyli, ale byli na królewskim pogrzebie.

Na koronacji Władysława Warneńczyka znajdowali się też posłowie wołoscy. Młodziutkiemu królowi a właściwie jego radzie przyszło pojednać i podzielić dwu braci wojewodów Eliasza (Iladia) ze Stefanem. Stefanowi dostała się nadolna ziemia, to jest multańska, a Eljaszowi „strona od nas gdzie Soczawa i Chocim". Eljasz przybył do Lwowa i „przysięgał królowi poddaństwo zachować" (1436). Z Wapowskiego wiemy jak się ta ceremonja odbyła: Wojewoda ukląkł przed królem i rzucił mu chorągiew pod nogi, poczem go król podniósł z ziemi i dał mu „pocałowanie pokoju". Eljasz „całe Wołochy królowi i Koronie Polskiej wiecznemi czasy poddawał i wcielał", na co „listy wydał«[1]). Zobowiązali się Wołosi »dawać królowi na każdy rok po sto koni, dwieście sztuk koftyru na szaty, czterysta wołów, wyziny dwieście wozów«. (Bielski z Wapowskiego). Stefan też »posłał posły swoje do króla z dary niemałemi, chcąc też poddaność swą oddać y przysięgę uczynić iako y brat iego«; ale to na inny czas odłożono. Potem takież uczynił hołd iako y Heljasz«.

Wspominane przez Wapowskiego »listy« Eljasza są nam od niedawna znane. Eljasz w swym »liście« przytacza rotę złożonej przez siebie w ręce króla przysięgi. Położywszy rękę na krzyżu i »drzewie Bożym« mówił: »Ja Eljasz (Ilja), wojewoda hospodar ziemi mołdawskiej przysięgam i przyrzekam, bez zdrady i chytrości,... ze wszystkiemi ziemiami i ludźmi moimi, wiarę czystą i wiernym chcę być — tak mi dopomóż Panie Boże i święta, dostojna Pani Marja i Wszyscy Święci«... Przysięgę tę, jak mówi w »liście« złożył panu naszemu »miłościwemu« i koronie polskiej, którym, jeżeli zajdzie »potrzebizna« będzie służył całą swą mocą. Nigdy innego sobie pana nie weźmie, o wszelkich przeciw niemu knowaniach donosić będzie. Hołd ten potwierdzili obecni we Lwowie panowie mołdawscy — 28 ich pieczęci wisiało przy pergaminie[2]).

Mamy też opis hołdu z roku 1485. Było to za Kazimierza Jagiellończyka. Turcy ogniem i mieczem pustoszyli Wołoszczyznę. Hospodar Stefan (zwany Wielkim) cofnął się w miejsca górzyste, a do Polski wysłał o pomoc. Król jej nie odmówił i po »żniwiech« ruszył ku Lwowu, skąd się dalej posunął. Stefan przybył do Kołomyi, aby złożyć hołd królowi. »Na polu rozbito namiot, pod którym przyprawiono stolec królowi, na którym siadł, a Stefan tam przyjechał na koniu ochędożnie; gdy zesiadł z konia, wzięli go dworzanie królewscy między się y przyprowadzili do króla, gdzie chorągiew porzucił przed królem y sam padł przed nogami iego: a w tym namiot upadł (który na urząd tak był przyprawiony, aby ludzie wszyscy na to patrzali). Zaczym uczynił przysięgę dostateczną królowi z Pany Radnymi swemi, króla Polskiego bydź posłuszen wiecznie, tak on sam iako y potomkowie iego, y bydź z nim przeciw każdemu nieprzyjacielowi iego y przestrzedz go we wszystkiem, coby iemu szkodzić miało, ani z nikim bez woley iego wojny zaczynać, o czym iest list w skarbie królewskim dostatecznie pisany. Potym gdy wstał, królowi rękę pocałował, potym na obiad proszon siadł za stół samoczternasty z swoią Radą... A tak on wielki walecznik, co Turka, Tatary, Węgry porażał, królowi polskiemu swe podaństwo poddał...« (Bielski 475)[1]).

[1]) Dokumenty były pisane częścią po łacinie, przeważnie jednak po rusku, według Ulanickiego „zachodnio-rosyjskim narzeczem" (?). Dogiel nie znając tego języka, sądził, że jestto „lingua valachica" i treść dokumentów ruskich podawał „ex regestro". Język ruski jako urzędowy Wołoszczyzny, tak jak i Litwy, świadczy o wyższości cywilizacyjnej Rusi nad tymi jej sąsiadami.

[1]) Płoniny (las Długosza) były nazwą gór Karpackich.

[1]) Ulanicki 8—9.

[2]) Daniłowicz. Latopisiec Litwy i kronika ruska 250.

[1]) Wapowski II. 139.

[2]) Ulanicki 49—52.

[1]) W Ulanickim znajdują się listy hołdownicze Stefana z lat poprzednich, a mianowicie 1462 1468, 1484.

(C. d. n.)

Kazimierz Bartoszewicz.

dne zbadanie wyspy Robinsona. Wyspa ta, a raczej grupa wysp, nosi nazwę Juan Fernandez. Na tej to wyspie żył w latach 1704—1709 marynarz z rozbitego okrętu agielskiego, Aleksander Selkirk, który był pierwowzorem słynnego Robinsona Crusoe. Zadaniem wyprawy jest dokładne zbadanie stosunków geologicznych, zwierzęcych i roślinnych na wyspie. Świat zwierzęcy na wyspie Robinsona przedstawia się bardzo skromnie, ogranicza się bowiem do kilku zaledwie gatunków zwierząt, żyjących tylko na tych wyspach. Niezwykle bogato przedstawia się natomiast flora. Wyspa Robinsona, obejmująca 85 kilometrów kwadratowych powierzchni, leży w oddaleniu przeszło 500 kilometrów od wybrzeży chilijskich. Rząd angielski, oraz chilijski udzieliły pełnego poparcia wyprawie Skottsberga.

Odznaczenia w Legionach. Komendant korpusu, generał kawaleryi von Hauer, nadał żelazne krzyże zasługi na wstędze medalu waleczności plutonowym: Sewerynowi Stanisławowi, Marczewskiemu Wojciechowi i sekcyjnemu Nyczowi Janowi.

Odznaczenie. Emanuel Kaisar, starszy sztygar przy kopalni w Brzeszczach, odznaczony został za dzielne zachowanie się wobec wroga srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Mianowania w sądach. Lwowski wyższy sąd krajowy, obecnie w Ołomuńcu, zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Włodzimierza Celewicza, Jana Marczaka, Maryana Grzegorza Czarnika, Władysława Pasternaka, Maryana Benedykta Węgrzynowskiego, Włodzimierza Babiaka, dra Maurycego Petersila, Michała Smicha, Michała Barowicza, Juliana Sirkę, Stanisława Kaliniewicza, Jana Maryana Górniaka, Maksymiliana Jasona de Jaxa Ładyżyńskiego, Wincentego Kazimierza Zarembę, dra Jana Czesława Sanczeka, Władysława Chrząszczewskiego, Laurentego Światosława Kmicikiewicza, Jana Fryderyka Edwarda Theobalda, dra Romana Góreckiego, Wincentego Spaltensteina, Dymitra Bojkę, Piotra Smereckiego, Jana Kozyrę, Antoniego Tadeusza Piątkiewicza i Ignacego Smereczańskiego.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 4 b. m.: »Zabusia«, komedya G. Zapolskiej.

We czwartek, dnia 5 b. m.: »Jesienny ptak« H. Bataille'a.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Oj młody, młody«, komedya Al. Fredry (występ p. Jerzego Leszczyńskiego).

W sobotę, dnia 7 b. m.: »Złoty cielec«, komedya w jednym akcie S. Dobrzańskiego i »George Dandin« J. Moliera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 4 b. m.: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 5 b. m.: »Spirytyści«. Farsa w czterech aktach Mosera.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Stanisław Makowski 17 K; Marcinkowski 10 K; Józef Hirschberg 1 K; pracownicy sekcyi I. konserwacyi kolei państw. w Krakowie 57 K 21 h; K. Freege zamiast odszkodowania p. Maryi Suskiej z Bielan 5 K.

Na Samarytanina polskiego: Dzieci szkolne w Sędziejowicach 10 K z okazyi imienin kierowniczki szkoły Michaliny Skoczowej; Hirschberg Józef 1 K; Józef Knapczyk 5 K; c. k. urząd cłowy, Bełzec, zebrane od przejezdnych 9 K.

Na Czerwony Krzyż: C. k. urząd cłowy, Bełzec, zebrane od przejezdnych 8 K 57 h; K. Freege zamiast odszkodowania p. Maryi Suskiej z Bielan 5 K.

Na głodnych Warszawy: Ludwik Teoder z okazyi wyzdrowienia matki 2 K.

Na Macierz śląską: Uczniowie kl. VIII. gimn. św. Anny 8 K 80 h, jako resztę ze składki na bukiet w dniu imienin prof. M. Boguckiego.

Na fundusz kalek: Hirschberg Józef 1 K.

Dla T. S. L.: Pracownicy sekcyi I. konserwacyi kolei państw. 50 K.

Na sztandary polskie: Ludwik Knapczyk 5 K.

Dla staruszki B. G.: Kazimiera Chiolska 50 h.

Dla córki powstańca z 31 roku: N. N. 10 K.

Dla staruszki T. M.: N. N. 10 K.

Podwyższenie cen cukru.

Początek października przyniósł nam podwyższenie cen cukru kostkowego z 1 K 5 h na 1 K 17 hal., to znaczy o 12 hal. na 1 kilogramie. Podwyższenie cen cukru w kartonach wyniesie około 11 hal. Cukru, który już dziś znajduje się w rękach kupców, nie wolno sprzedawać po wyższej cenie. Stary cukier jest oznaczony żółtą marką podatkową, nowy zieloną i kupujący może zażądać pokazania tych marek, nawet przy kupowaniu mniejszych ilości. Podobno jest jeszcze tyle starego cukru w obiegu, że nowy zacznie się sprzedawać dopiero w drugiej połowie października.

Podwyższenie cen uzasadnia rząd w swoim komunikacie podrożeniem buraków z 3 na 4 K za 100 kg. Trzeba zresztą przyznać, że ze wszystkich środków żywności cukier drożeje najmniej dotkliwie. Podczas gdy od początku wojny w Austryi podrożał cukier o 33 procent, w Niemczech podrożenie wynosi 36 procent, we Francyi 145 proc., w Anglii 188 proc., a w Rosyi 57 procent.

W roku 1914/15 przestrzeń, zajęta pod uprawę buraków cukrowych w Austryi, wynosiła 260.000 ha, a plon wynosił 70 milionów centn. metr. buraków; w roku 1915/16 przestrzeń 176.000 ha, a plon 50 mil. centn. metr. Na rok przyszły zajęto pod uprawę przestrzeń większą, bo 187.000 ha. Podczas gdy w roku 1913/14 z austryackiej produkcyi cukrowej, wynoszącej rocznie 11.7 mil. centn. metr. tylko 5·2 mil. konsumowano w kraju, a resztę wywożono; w r. 1915/16 wynosiła produkcya tylko 7·5 mil., a konsumcya 9·5 mil., przyczem nadwyżkę zapotrzebowania pokryto zapasami, z poprzedniego roku, wynoszącemi 3 mil. centn. Wobec tego oczywiście wywóz ustał prawie zupełnie. Analogiczne stosunki zapanowały i w Niemczech. W czasach normalnych Niemcy spożywają jedną trzecią swojej produkcyi cukrowej, teraz cała produkcya zaledwie wystarcza. Ten wzrost konsumcyi pozostaje w związku przedewszystkiem z podrożeniem innych ważnych środków żywności. Wskutek ogromnych cen mięsa je się o wiele więcej legumin, pije się więcej kawy, zamiast masła do chleba używa się marmelad itd. Prócz tego ogromnie wiele cukru potrzebuje wojsko, rolnicy potrzebują surowca do karmy, potrzebują go także fabryki drożdży, konserw itd.

Fachowcy handlowi utrzymują, że chociaż podrożenie jest nieznaczne, mimo to nie było konieczne, ponieważ producenci i tak mają dziś kolosalne zyski, dzięki sprzedaży wewnętrznej, podczas gdy przedtem musieli troszczyć się o wywóz, który im przynosił o wiele mniej dochodu.

Rząd zapewnia, że dalsze podrożenie cukru w Austryi jest wykluczone. Gdy w marcu ceny cukru na Węgrzech podskoczyły, w Austryi ceny utrzymały się głównie dzięki instytucyi kart cukrowych, które jak wiadomo, wprowadzono dlatego, że zapowiedź podrożenia cukru wywołała wśród publiczności ogromny popyt, celem magazynowania zapasów. Karty nałożyły cugle na ten popyt i utrzymały stare ceny przez pół roku. Rząd ma zresztą zezwolić na używanie sacharyny, ale jej zapasy podobno są nieznaczne.

Pożądaną byłaby ścisła kontrola po sklepach, aby stary cukier sprzedawano rzeczywiście po dawnych cenach, nie każdy bowiem, kto kupuje cukier nie w pudle, ma ochotę nagabywać kupca o pokazanie koloru marki na pudle. Zwłaszcza ludność uboższa może przytem łatwo ponieść straty.

Komenda 2 Brygady Legionów polskich.

Lista strat

2 Brygady Legionów polskich, za czas od 1 czerwca do 10 sierpnia 1916 roku.

Oficerowie: Polegli: ppor. Kapałka Kazimierz (2 p. p.); chor. Gołąb Józef (2 p. p.); chor. Barys Paweł (3 p. p.).

Ranni: pułk. Januszajtis-Żegota Maryan, kmdt. 2 p. p.

2 pułk piechoty: por. Smorawiński Mieczysław, por. Szuster-Kruk Stanisław, ppor. Sendorek Jan, ppor. Serwaczyński Henryk, ppor. Bursa Gwido, chor. Mierzwiński Stanisław, chor. Marek Stanisław, chor. Wójcik Jan, chor. Cebulski Antoni, chor. Szkaradek Stanisław, ppor. Czapliński Władysław, ppor. Romaniszyn Michał, chor. Solawa Michał, chor. Spira Leopold, chor. Bogacz Andrzej, por. Machowicz Stanisław.

3 pułk piechoty: ppor. Szul Bogusław, chor. Hyc Jan, chor. Quirini Eugeniusz, ppor. Parafiński Tadeusz, chor. Profic Stanisław, ppor. Kwaciszewski Józef, chor. Kahl Aleksander, kap. Zając Józef, kap. Wimmer Józef, por. Czuma Waleryan.

Zaginieni: chor. Audykowski Stanisław (2 p. p.).

3 pułk piechoty: ppor. Stecki Tadeusz, chor. Jasielski Jan, ppor. Purkowski Maryan, chor. Komaniecki Karol, chor. Mączyński Lucyan, por. Stark Stanisław, chor. Bartak Piotr, chor. Gawła Aleksander, por. Winczewski Antoni, chor. Krajewski Alfred, chor Mikiewicz Bolesław, ppor. Zörner Ignacy, ppor. Boryczko Henryk, chor. Mozawski Józef, ppułk. Minkiewicz Henryk, kmdt. 3 pułku; por. Fijałkowski Bolesław, kap. dr Gross Edmund, por. dr Wertheim Edward, por. Bardel Maciej.

Legioniści: Polegli: 2 pułk piechoty: plut. Wójcik Andrzej, plut. Wolan Władysław, sekc. Szymański Adam, st. żołnierz Machowski Stanisław, szereg. Antas Julian, szer. Godowski Zygmunt, szer. Jaworski Karol, szer. Jakubiec Michał, szer. Popławski Andrzej, szer. Stefanek Andrzej, szer. Wojtowicz Franciszek, szer. Fromożek Stanisław, szer. Muczka Aleksander, Proksa Antoni, Pastuszek Stanisław, Lisik Piotr, Rączy Marcin, sekc. Schwarz Jan, plut. Lipiński Władysław, sekc. Dec Stanisław, sekc. Szklarz Franc., st. żołnierz Jurasz Franc., st. żołn. Iżewski Seweryn, st. żołn. Stapiński Antoni, szer. Sommerfeld Franc., Duda Jan, sekc. Krzysztoń Artur, st. żołn. Begiński Edward, st. żołn. Porzucek Stanisł., szeregowcy: Paska Stanisł., Jaduziński Stanisł., Dasak Franciszek, Włodarczyk Jakób, Kolpa Władysław, Punim Samuel, Żmuda Michał, Horniak Mikołaj, plut. Boguniewicz Roman, sekc. Czyżowski Adam, sekc. Rytko Ludwik, szer. Grauer Arnold, Koźlik Stanisław, Pałamar Mikołaj, Zieliński Ignacy.

3 pułk piechoty: sekc. Malis Jan, sekc. Jadwiński Antoni, st. żołn. Skatka Antoni, szeregowcy: Majdak Leon, Jakubowski Leon, Grach Jan, Rahowski Michał, Zubel Józef, Piechowicz Ignacy, Bielawski Adolf, Sadkowy Maryan, Bebak Władysław, plut. Wisz Władysław, szer. Ostropolski Franciszek, sierż. Kahl Tadeusz, szer. Górka Jan, Augustynowicz Stefan, Siemdaj Jan, st. żołn. sanit. Barnaś Stefan, szer. Jachimicki Bronisław, sekc. Kaczor Władysław, szer. Parcicki Herman, st. żołn. Michalik Leon, szer. Sajak Władysław.

C. d. n.

Wojna.

Walki koło Ludowej.

Korespondent wojenny »Frankfurter Ztg.« donosi z głównej kwatery korpusu Conty pod data 29 września:

Walki w Karpatach Lesistych, toczące się ustawicznie z niezmniejszoną gwałtownością, doprowadziły do pięknego sukcesu wojsk niemieckich na Michajłowej Hali. Dnia 28 września udało się tu Rosyanom spędzić Niemców z grzbietu Pochrepliny, odskakującego od szczytu wysokości 1.610 m. Z grzbietu tego napierali Rosyanie dalej i osadzać się poczęli w lasach i kotlinach.

Uderzenie, wykonane 29 września o brzasku dnia, przywróciło wojskom niemieckim utracony teren z obfitą zdobyczą ponadto. Podczas gdy uwagę Rosyan przykuł demonstracyjny atak na reszcie przytykającego frontu, ruszyli od Ludowej w południowym, z Hali Michajłowej zaś w północnym kierunku strzelcy, rekrutujący się ze wszystkich plemion niemieckich, wzmocnieni przez śląską piechotę, i uderzyli silnie bez żadnego przygotowania artyleryjskiego głęboko w tyły załogi rosyjskiej na Pochreplinie, którą zaskoczono zupełnie. Cały grzbiet Pochrepliny odebrano z powrotem. — Jako zdobycz pozostało po oczyszczeniu kotlin i gniazd lesistych 8 karabinów maszynowych, w jeńcach zaś 3 oficerów, w tem jeden komendant batalionu, oraz 530 żołnierzy. — Kontrataki rosyjskie, poprowadzone później, które przez całe popołudnie siliły się wydrzeć nam zdobycz, zostały całkowicie odparte.

Szczęściem sukces ten osiągnięty został z nieznacznemi tylko własnemi stratami. Rosyanie doznali krwawych strat znacznych i z tego także powodu, ponieważ ich ogień zastawkowy, wymierzony po pomyślnym naszym ciosie na nasze szturmujące wojska, ostrzeliwał własną rosyjską piechotę.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 2 października: W okolicy Narajówki i wzgórz na prawem brzegu Złotej Lipy trwają zacięte walki. Kontrataki nieprzyjaciela odparł nasz ogień, przyczem nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i zostawił w naszych rękach 1600 żołnierzy, Austryaków, po części Turków i Niemców. Nad Bystrzycą Słotwińską pod Bohorodczanami nasze oddziały wywiadowcze zniosły nieprzyjacielską poeztę polową, sforsowały jedną przeszkodę nieprzyjacielską i wzięły jeńca. W okolicy Karpat Lesistych nad granicą rumuńską oddziały armii generała Leczyckiego w ciągu walk od 19 do 28 września wzięły do niewoli 13 oficerów i 2596 żołnierzy, zdobyły 4 działa, 13 karabinów maszynowych, 2 miotacze min, 1 miotacz bomb, 75 skrzyń z amunicyą i granatami ręcznymi, 101 skrzyń z amunicyą dla karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów i wielką ilość patronów.

Uczczenie gen. Hindenburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 października.

Z powodu uroczystości rocznicy urodzin Hindenburga, odbył się u cesarza obiad, na który byli zaproszeni pełnomocnicy wojskowi państw sprzymierzonych, szef sztabu admiralicyi i szefowie oddziałów sztabu generalnego. Cesarz wygłosił mowę, w której powiedział: „Kochany generale marszałku polny! Imieniem całej armii składam panu moje serdeczne życzenia w dniu dzisiejszym. Powołany zaufaniem najwyższego wodza na czoło sztabu generalnego, posiada pan zaufanie narodu niemieckiego i, mogę to śmiało powiedzieć, wszystkich sprzymierzonych narodów. Oby Bóg dopomógł panu olbrzymią wojnę światową doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa, które naszym sprzymierzonym narodom ma przynieść wolność, za którą walczymy. Oby Bóg towarzyszył pańskim postanowieniom i w zdrowiu pana utrzymał. Wznoszę mój kielich okrzykiem: Ekscelencya generał marszałek polny Hindenburg: Hura!"

Z okazyi rocznicy urodzin Hindenburga nadał cesarz oficerom sztabu generalnego szereg orderów.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 października.

W czasie od 20 do 29 września zatopiły nasze łodzie podwodne na morzu Północnem i w Kanale oprócz znanych już 11 angielskich parowców rybackich i 4 statków belgijskich, — 35 nieprzyjacielskich statków ogólnej pojemności 14.600 ton, w tem 27 statków rybackich, a 31 wzięły do niewoli.

Kopenhaga, 4 października.

W Vadsoe we Fiordzie Varanger wylądowało 30 ludzi załogi bergeńskich parowców »Hafnia« i »Hekla«. Obydwa te okręty zatopiła niemiecka łódź podwodna przed wybrzeżem rosyjskiem, 30 mil morskich od Kiberg.

Przerwanie komunikacyi z Archangielskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 4 października.

„National Tidende" donosi z Chrystyanii: Zatopionych wczoraj na morzu Lodowatem 5 parowców norweskich miało razem pojemności 6262 tonn, a były ubezpieczone na 5 mil. K od szkód wojennych. Zapewne asekuracya wojenna podwyższy premię.

Straty norweskiej floty handlowej podczas wojny wynoszą razem 216.000 tonn, to jest 8.14 prct całej pojemności.

Rosyjskie połączenie parowcami między Wardö a Archangielskiem zostało wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych na razie zawieszone.

Berlin, 4 października.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Chrystyanii, że z powodu zatopienia norweskich parowców na Lodowatem morzu północnem panuje w Norwegii wielkie wzburzenie. Dzienniki żądają, żeby Norwegia zakazała zagranicznym łodziom podwodnym przebywać na norweskich wodach terytoryalnych.

»Lokal-Anzeiger« zauważa, że niemieckie łodzie podwodne działają na zupełnie nienaganej podstawie prawnej. Zatopione okręty zawierały kontrabandę.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 4 października.

Agencya bułgarska. Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 3 bm.:

Front macedoński: Na wschód i zachód od Floriny żywa działalność działowa, bez przedsięwzięć piechoty. W dolinie Moglenicy ogień dział, piechoty i karabinów maszynowych. Po obu stronach Wardaru słaba czynność działowa, na południe od Dojranu silniejsza. U stóp Planiny Belasica spokój. Na froncie Strumy gwałtowny obustronny ogień działowy. Walki pod Karadżaköj toczą się dalej z wielką zaciętością. Na wybrzeżu egejskiem spokój.

Front rumuński: Na froncie Dunaju obsadziliśmy wyspę Małak Kalafat naprzeciw Widdynia i bombardowaliśmy skutecznie port, dworzec i koszary Kalafatu. Pod miejscowością Guidiciu rozprószyliśmy ogniem działowym jedną nieprzyjacielską grupę, która chciała się oszańcować.

Pod Rahovem udało się nieprzyjacielowi rzucić most przez Dunaj, po którym mógł przeprawić znaczne jednostki bojowe. Austro-węgierskie monitory zniszczyły most.

W Dobrudży ogień nasz powstrzymał ofenzywę nieprzyjaciela na nasze wojska na linii Beszaul—Amzacza—Perveli. Kontratak wojsk prawego skrzydła zakończył się odrzuceniem przeciwnika do jego pierwotnych stanowisk i zniszczeniem jednego nieprzyjacielskiego batalionu, którego resztę 2 oficerów i stu żołnierzy wzięto do niewoli. Na reszcie frontu słaby ogień artyleryi i walki patroli. Dnia 1 bm. ostrzeliwał nieprzyjacielski torpedowiec na wybrzeżu morza Czarnego miasto Mangalia bez skutku.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 października.

(Ag. tel. Milli). Dnia 2 października. Z głównej kwatery donoszą:

Front perski: Ataki kontynuowano. Pobity nieprzyjaciel pierzchnął w kierunku północno-wschodnim.

Front kaukazki: Utarczki, miejscami słabe walki piechoty.

Na froncie galicyjskim ponowili Rosyanie wczoraj rano swe uderzenia. Nasze wojska odrzuciły te ataki znowu w zupełności. Liczba przez nasze wojska wziętych do niewoli dnia 30 z. m. i dnia 1 b. m. przed południem wynosiła 5 oficerów i 500 żołnierzy.

Bitwa nad Somme.

Lugano, 4 października.

»Secolo« donosi z Paryża:

Bitwa nad Somme nie doszła jeszcze do swego punktu kulminacyjnego. Koalicya zamierza bitwę tę straszliwą prowadzić dalej aż do zupełnego wyniszczenia wojsk jednej lub drugiej strony.

Lloyd George przeciw pośrednictwu pokojowemu.

Wiedeń, 4 października.

»N. W. Journal« przynosi ustępy z ostatniej mowy Lloyda George'a, nie podane w sprawozdaniu Agencyi Havasa, które brzmią:

Każde usiłowanie Stanów Zjednoczonych, Watykanu lub jakiegokolwiek rządu neutralnego, zmierzające do podjęcia interwencyi pokojowej, uważane będzie za sprzeczne z neutralnością przechylenie się na stronę Niemiec...

Co się tyczy dalszego stanowiska Francyi, jest pewnem, że Francuzi wytrzymają również dalej, tak, by nie mogły się więcej powtórzyć obecne straszliwe czasy, które przeżywamy.

Nowe powołanie w Australii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 października.

»Times« donoszą z Melbourne:

Wszyscy nieżonaci mężczyźni od 21 do 35 roku życia zostali powołani do służby wojskowej. Przyszło do wielkich starć za i przeciw obowiązkowi służby wojskowej.

Zarządzenia wojskowe w Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 4 października.

»National Tidende« donosi z Malmö:

Szwedzkie ministerstwo wojny zajmuje się planem, by wszystkich młodych Szwedów, tego roku zaciągniętych na listy wojskowe, a przebywających za granicą, powołać do kraju, celem wykształcenia ich jako rekrutów.

Stany Zjednoczone wobec Anglii.

Berlin, 4 października.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Nowego Jorku:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Lansing oświadczył: Rząd amerykański nie będzie w możności zastosowania wobec Anglii pewnych represaliów, w razie gdyby odpowiedź z Anglii — jak się tego obawiać należy, — w sprawie konfiskaty poczty była niezadawalniająca.

Mowa Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Frankfurt, 4 października.

»Frankf. Ztg.« donosi z Nowego Jorku:

Wilson wygłosił pierwszą mowę wyborczą, w której oświadczył, że **w razie zwycięstwa republikanów przy obecnych wyborach, Ameryka zawikłana zostanie w wojnę europejską.** Wśród zwolenników Wilsona objawia się bardzo słaba nadzieja zwycięstwa.

Walki w Afryce wschodniej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 4 października.

(Reuter). Kampania we wschodniej Afryce jest już prawie ukończona. Głównem wydarzeniem tego tygodnia jest obsadzenie miejscowości Tabora, gdzie Niemców spędzono ciężką artyleryą poza front, szerokości około 30 mil.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 4 października.

Urlop ks. Hohenlohego.

Berlin. Austro-węgierski ambasador ks. Hohenlohe rozpoczął krótki urlop. Pod jego nieobecność sprawy prowadzić będzie radca legacyjny hr. Larisch.

Rumuński generał w Rzymie.

Lugano. Dzienniki włoskie donoszą, że rumuński generał Pessicari przybył do Rzymu z misyą do rządu włoskiego.

Monopol naftowy w Rumunii.

Londyn. „Times" donoszą z Bukaresztu: Rumuński dziennik urzędowy ogłasza mianowanie komisyi, wyposażonej wielkiemi pełnomocnictwami w celu reformy produkcyi nafty. Zdaje się, że rząd zamierza wprowadzić monopol na naftę.

Zatopienie parowca.

Londyn. Ag. Lloydsa donosi: Zatopiono norweski parowiec »Finsen«, pojemności 1.925 ton.

Ujęcie bandy złoczyńców.

Lublin. „Głos Lubelski" donosi: Szyszkowski, naczelnik bandy rabusiów, która w ostatnich miesiącach niepokoiła okolice Lublina, został schwytany. 11 jego towarzyszy aresztowano już w ostatnich dniach.

Pożar tartaku rosyjskiego.

Kopenhaga. „National Tidende" donosi: Do Chrystyanii przyszła wiadomość, że w pobliżu Archangielska spalił się wielki rosyjski tartak ze składem drzewa wartości kilku milionów.

Śmierć uczonego.

Heidelberg. Badacz raka Czerny umarł.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu p. **Maryi Kowal**, żony oficyała sądowego z Horodenki, raczy mi donieść pod adresem: E.-Frw. Korpl. Piotr Jendres, III/35 Lir. Ers. Komp-Sternberg, Morawy. 6639 4 7

Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne. poste rest. 7408 1 6

Zakład fot. Marya

Szewska 20, przyjmie panienkę do przyjęcia gości, jakoteż dziewczynę do nauki retuszu fotograficznego 7424 1 2

Poszukuje się

kilku pieców kaflowych, pokojowych, w dobrym stanie, najchętniej kolorowych, na prowincyę. Zgłoszenia list. pod „Piec" przyjmuje Admin „N. Reformy". 7423 1 3

Poszukuje realności

koło Krakowa, składające się z domu o paru lub kilku pokojach, oraz z ogrodu lub gruntu. Zgłoszenia z warunkami sprzedaży pod **J. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7422 1 2

Potrzebne zaraz

zdolne staniczarki, spódniczarki do żakietów. Dobre wynagrodzenie. Ul Karmelicka 28, II p., prawa, front. 7421 1 3

Potrzebna

inteligentna panienka do cukierni. Zgłoszenia od 9—12. Ul. Szewska l. 23. 7420 1 2

Willę lub dom z komfortem w Krakowie kupię. Fr. Wójcik, Zakopane, ul. Zamoyskiego 9, I p. 7415 1 6

Do sprzedania
Kasa rejestralna National

bardzo mało używana. Wiadomość przy ul. Stolarskiej, l. 9, II piętro. 7410 1 3

Przy ubogiej rodzinie

najchętniej przy wdowie z dziećmi, zamieszka urzędnik. Zgłoszenia pod „Pomoc" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7409 1 2

Modny rysi garnitur

(naturalny), bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul Straszewskiego 9. 7414 1 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 20 20

Lekcye języka angielskiego
Miss Vickery

Kremerowska 8, II p. 6429 6 6

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 12 0

Nadmłynarz

z większych młynów, przyjmie posadę w młynie parowym lub turbinowym. Zgłoszenia: A. Fornal, Tarnów, ul. Powroźnicza l. 4. 6646 5 3

Poszukuję

mieszkania dla jednej osoby z 2 pokoi, przedpokoju, łazienki i kuchni, frontowe, zaraz, ewent. od 1 listopada. Zgłoszenia pod **M. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7405 2 5

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najnowszą starszym i dzieciom. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 7312 2 3

W. Z.

Przebywam stale w Krakowie. Jestem zdrów. 7406 2 3

Potrzeba

(w Krakowie) osoby do bardzo starannego cerowania i naprawy bielizny u siebie w domu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7389.** 7389 2 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6302 13 20

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Beiter, Kraków,** ul. Krakowska 49 Tel. 1449. 6698 7 10

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6623 4 6

Pokój

duży, umebl., lub 2 mniejsze z gazem lub elektryką, fortepianem, możliwie osobnem wejściem potrzebne od 15 października, dla 2 medyków. Zgłosz. list. pod **„A. K."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7412 1 2

Parceli

200—300 s², na przedmieściach, w pobliżu przystanku tramwajowego, w otwartem położeniu ew. ze sadem, odpowiedniej na pracownię malarską, poszukuje się. Oferty pisemne składać w kancelaryi adw. Dra Seweryna Gottlieba w Krakowie, ul. Grodzka l. 32, II p. 7418 1 3

Panna

samodzielna korespondentka, biegła w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, b. biegle pisząca na maszynie, z kilkuletnią praktyką biurową, przyjmie zajęcie biurowe od godz. 6—8 wiecz. Zgłoszenia pod „S. R." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7428 1 3

Geometryi wykreślnej

perspektywy, oraz rysunków i malarstwa udziela H. P., ul. Kościuszki l. 48, I p. 7433 1 2

Sympatyczna

inteligentna, młoda wdowa, Polka, z ładnem, wyraźnem pismem, poszukuje odpowiedniej posady w Król. Polskiem, ewentualnie w Warszawie. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7430

Obszerny lokal:

całe 1-sze piętro przy ul. Floryańskiej l. 43, odpowiedni na biuro lub inny zakład przemysłowy, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właść. tamże. 7443 1 3

Kupię

gablotkę do bramy. Ul. Szewska l. 15, I p. 7447

Do sprzedania

szafa sklepowa, markiza, lampa wyst., ścienne i sufit., chomonto, łóżko. Ul. Szewska 15, I p. 7446

Majątek

w powiecie ropczyckim przy szosie, obejmujący 150 morgów roli, 60 morgów wybornych łąk, od 1 lipca 1917 r. do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, ul. Siemiradzkiego l. 6, między 1—3 po poł. Bez pośrednictwa. 7443 1 2

Poszukuje się

korepetytora, akademika (izraelity), do 3 młodzieńców, gimnazyalistów. Zgłoszenia listowne: Adolf Goldman, Zaberznia, poczta Chabówka. 7340 2 3

Meble antyczne

do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana l. 16, I p. 7315 2 3

Obiady

mięsne z 3 dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa", ul. Sławkowska l. 14, I p. 7261 6 12

Kamienicę

w dobrym stanie kupię. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod Kamienica przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7347 3 3

Koncypient

ze substytucyą, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Koncypient 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7383 2 2

Jutro

jestem w Krakowie, ul. Czapskich 1, II p. Dr Bronisław Orozdowski. 7385 2 2

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki**, rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6835 8 8

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 60 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Akademik, inwalida

straciwszy wskutek wojny wszelkie środki na dalsze studya, poszukuje lekcyj z zakresu niższego gimn. lub innego zajęcia w Krakowie albo w pobliżu. Zgłoszenia łaskawe: Urząd pocztowy Ołpiny. 7363 3 4

Szukam

mieszkania słonecznego z 2—4-ch pokoi z wygodami. Zgłoszenia: Ul. Smoleńsk 21, m. 6, Dr K. 7445 1 2

Apteka

w Krzeszowicach poszukuje na zastępstwo **zaraz** magistra lub magistry. 7442 1 3

Kupuję

austryacko-węgierskie nieuszkodzone **wojenne marki** w każdej ilości, po 2 hal. za szt. Giełda marek (Briefmarkenbörse) — W. Walter, Kopenhaga. 7444 1 2

Kapustę białą

w głowach, kupuję wagonami, płacąc najwyższe ceny. Oferty telegraficzne nadsyłać uprasza: J. Wasserthal, Wadowice. Do umowy sam przybyć może. 7427 1 3

Potrzebny jest zaraz

pomocnik gospodarczy

może być inwalida. Zarząd dóbr Graboszyce, p. Zator. 7438 1 6

Wszelkiego rodzaju

służbę domową, gospodarczą, przemysłową i t. p., oraz oficyalistów, siły nauczycielskie i biurowe poleca.

Kilkadziesiąt realności

w Krakowie i na prowincyi **sprzeda** oraz kilkadziesiąt tysięcy kor. umieści na hipotece.

Kilkanaście folwarków

i realności miejskich poszukuje do kupna **Biuro** Tumidajowicza, b. prof. gimn. **w Krakowie,** ul. Poselska 20, I p., otwarte od godziny 9½—12 i od 4—6. 7426 1 3

Poszukuję lokaja

z dobremi świadectwami zaraz. Dwór Śledziejowice, p. Wieliczka. 7435 1 2

Służąca

zdrowa i schludna do dwuletniego dziecka poszukiwana. Zgłoszenia między 1 a 2-gą, ul. Siemiradzkiego l. 3, 1-sze piętro, na prawo. 7432 1 2

ZAKOPANE „SARYUSZ"

4 lub 5 pokoi z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Kanalizacya. Może być stajnia i wozownia. 7283 2 2

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD
FRANCISZKI SACHER

Kraków, Stradom 27. 6706 7 16

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Warunki przystępne. Wiadomość: Aleja Mickiewicza 55. 6770 7 8

Dom eksportowy
Rosenbaum i Rauchwerg
w Rotterdamie

wysyła cebulę zimową holenderską po najniższych cenach tylko całemi wagonami. Adres dla telegr.: Rosenbaum, Rotterdam, Goudschesingel 230. 7361 2 10

Aleja Krasińskiego l. 14,

drzwi l. 21,

dwa pokoje lub jeden z osobnym wchodem, umeblowane, elektrycznie oświetlone, zaraz do wynajęcia. Nadają się na biura. Reflektuje się na wynajem dla solidnej partyi. Czystość i spokój pożądane. 7349 2 2

Kupię dom

pod przystępnemi warunkami. Gotówka do kupna 40.000 K. Oferty pisemne u dozorcy domu, ul. Jagiellońska 11. 7209 3 3

Siodło

w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 11 0

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Nadaje się też dla inwalidów. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 7139 9 10

Dobra sposobność

do nabycia bardzo tanio (z konieczności wykopania 40 tys. drzewek) doborowych i zdrowych drzewek, owocowych karłowych:

jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie, czereśnie — Spis odmian i bliższe szczegóły co do jakości drzewek wysyła się na żądanie darmo. Na żądanie kupujących projektuje się i zakłada sady i ogrody. 7026 4 5

Szkółki drzewek owocowych karłowych

Aleksandra Palucha, Prądnik Czerwony pod Krakowem poczta loco.

Poszukujemy

urzędnika

Polaka, katolika

do czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Posada jest do objęcia w najbliższym czasie.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya Główna hr. Potockich w Krzeszowicach koło Krakowa.

7353 2 5

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

Nadzwyczajna

c. k. Loterya państwowa na cele opieki wojennej.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 5 października 1916

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

6036 0 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Marki „Sidonia"

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 7392 1 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincye uskutecznia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Bezpłatne kursa handlowe

dla superarbitrowanych inwalidów Legionów polskich i c. i k. Armii w rządowo upoważnionej

Szkole buchalteryi i rachunkowości państwowej
Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, **rozpoczynają się dnia 10 października b. r.** — Na nowo rozpoczętych, dnia 15 b. m., zwyczajnych kursach, jest jeszcze kilka wolnych miejsc **bezpłatnych** dla inwalidów do obsadzenia. — **Wpisy przyjmuje się codziennie.** 7072 5 0

Szkoła śpiewu dla dzieci.

Kształcenie głosu, słuchu, czytanie, trafianie nut głosem, gimnastyka rytmiczna, dla dzieci i dorosłych.

Prywatna szkoła śpiewu c. k. profesora Hansa Wagnera.

Nowy, osobny oddział dla polskich dzieci, prowadzić będzie p. **Stanisława Neumann,** nauczycielka śpiewu z Krakowa.

Zgłoszenia codziennie od 29 września do końca października u prof. **Hansa Wagnera, Wiedeń, III, Sophienbrückengasse 12.** Telefon Nr 131/VIII. 7162 4 5

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez ... ów,

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d.

specyalne lecznicze 11 45 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasu... oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polfurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody korytarze i do przedpokoi. 27 38 0

Panna

z dobremi poleceniami, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Pracowita" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7288 5 5

Rachmistrz gospodarczy

bilansista, wolny od wojska, z dłuższą praktyką w większych majątkach, zmieni posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Rachmistrz", Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 7338 3 5

Kapelusze w wielkim wyborze

oraz żałobne na składzie.

Jadwiga Pollerowa

Rynek 43, I p., Linia A.-B. nad sklepem p. Wiskidy. 6554 15 20

Ziemniaki

kupuje i sprzedaje **S. Binzer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.** 6776 0 10

Pianino

lub fortepian używany kupię. Zgłoszenia: Ul. Wolska 7, skład fortepianów. 7237 4 4

Poszukuje się natychmiast

furmana

do koni, mającego dobre polecenia. Zgłoszenia między 3—4 w biurze firmy W. Bujański, Rynek główny, Hotel Drezdeński. 7329 3 3

Motocykl

marki „Reve", o sile 3½ HP., dwucylindrowy, **mało używany,** tanio sprzedam. Ul. Wiślna 4, parter, oficyna. 7262 3 3

Kupię żołędzie

zdrowe, w każdej największej ilości. Ofertę podać: **Antoni Wolny, Słotwina.** 7636 2 5

Lekcyj

jęz. fran. udziela b. nauczycielka szkoły Berlitza w Poznaniu. Marya Segeny, ul. Pańska 14, II p. 7306 2 3

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością 6078 18 20

Okwalifikowana nauczycielka

z językiem niem., poszukuje lekcyj w miejscu lub popołudniowego biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod **H. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6982 3 3

Lasowy

manipulant, obznajomiony z wyrobem i handlem drzewa, potrzebny. Oferty (nieuwzględnione pozostaną bezodpowiedzi) z odpisami świadectw i t. d., przyjmuje Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 7341 2 2

Starszy profesor

przygotowuje dokładnie do matury seminaryalnej. Anonimy bezodpowiedzi. Zgłoszenia l st. pod St. Profesor przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7304 2 4

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 13 18

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyj języków: **polskiego, francuskiego i niemieckiego** metodą Ansona. Adres: ul. Batorego 25, II p., drzwi 10. Zgłoszenia: od godz 10—12 i od 4—6. 6520 9 0

Rysiowa

wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6237 15 15

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.

Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 4 0

Pierwszorzędna pracownia
Kostyumów damskich
Michała Kapusty

6132 6 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Kapustę kiszoną

z własnych plantacyj w **Górce Narodowej** w partyach wagonowych sprzedaje

„BRASSIKA"

Prądnicka fabryka kiszonej kapusty, Sp. z ogr. odp., dawniej Adolfa Kukli.

Adres Zarządu: **Kraków,** ul. Basztowa 17.

Telefon 1151. 7053 3 3

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia
Józefy Zabielskiej
ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 4 października na zniżonych warunkach, dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** dla nieumiejących zaś szyć, 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie, od godz. 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 7332

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . . . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Bibliotek dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

6.000 koron

gotówki do wypożyczenia rzetelnym ludziom na hipotekę lub do przedsiębiorstwa pewnego, w którem dający pożyczkę mógłby być nieco pomocnym na odpowiedniem stanowisku. Zgłoszenia pod „Talizman" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7357 2 2

Oszczędzać węgiel

można tylko przez uszczelnienie okien i drzwi **wałeczkami** z waty, które najtaniej poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26, 7351 2 10

Apartament

złożony z 10-ciu umeblowanych pokoi, kuchni z przynależnościami do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia pod „Apartament" przyjmuje Admin „N. Reformy". 7348 2 2

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Wykonuję masaż elektryczny, francuski i ręczny. Wyrabiam wszelkie roboty włosowe. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** z praktyką warszawską i wiedeńską, Kraków, ul. Floryańska 23, II p., oficyna. 7064

Staruszka

utrzymująca się z szycia, złamała rękę i jest bez środków do życia. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 6976 5 0

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 4 koron
Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro

kamienica w podwórzu. 6960 5 4

Konwersacyi i lekcyj

języków: **francuskiego,** rosyjskiego, czeskiego i polskiego udziela młoda osoba z uniwersyteckiem wykształceniem. — Smoleńsk 21, drzwi 6, od g. 12—3. 7063 5 0

Wiktorya Terlecka

Magazyn mód w Mielcu

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich, dziecięcych i przyborów; kapelusze żałobne, przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. 6949 5 5

Kucharka

z dobrych domów, poszukuje posady zaraz. Ul. Czarnowiejska 45, parter. 7298 3 3

Fortepian

do przegrywania na godziny Adres poda Admin. „Nowej Reformy". 5950 17 0

Apteka

w mieście powiatowem przyjmie ucznia w II lub III roku lub asystenta. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6973.** 6973 4 5

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5 16 10 10

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 225 3 0

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul Grodzka 26. 6753 7 10

Ożeni się

kawaler, lat 31, Polak, były dyrektor fabryki spożywczej we Lwowie, z panną, której rodzice oddadzą zięciowi kierownictwo przedsiębiorstwa. Łaskawe zgłoszenia pod „Wzniosły" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7399 2 3

Nauczycielka

na stałej posadzie, lat 20 gospodarna, pragnie poznać inteligentnego inwalidę, Polaka, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listowne wraz z fotog. pod „Samotna 6854" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 6854 5 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.